

TEGO NIE ZNAJDZIECIE W ŻADNEJ GAZECIE!



GRUDZIEŃ 2018, SOCHACZEW

NUMER 4 (139)

🎁 Święta Tuż, Tuż... 🎁



OD REDAKCJI

Już grudzień. Miesiąc, w którym coraz mocniej czuć aurę świąt Bożego Narodzenia. Jest to okres, w którym coraz bardziej tęsknimy za ciepłym słońcem i miłym zielonym otoczeniem. Wiem, cieszyć się na nadchodzące święta i marzyć o odpoczynku od szkoły. W imieniu redakcji życzymy Wam rodzinnych, spokojnych Świąt Bożego Naro-

dzenia. Jeśli byliście grzeczni Mikołaj o Was nie zapomni. Ten numer gazetki jest już niestety naszym ostatnim w tym roku, ale spokojnie nie martwcie się, będą następne. Albowiem wrócimy do Was po świętach z dostawą nowych tekstów i wszelakich ciekawostek oraz większej ilości energii. W tym numerze o Mikołaju w 80-tce, przed-

stawieniu, które miało uhonorować 100. rocznicę niepodległości Polski - oraz o dosyć nietypowym zjawisku, jakim było przenośne planetarium. A także trochę szokujących wieści, jakimi było zdemontowanie starego żydowskiego cmentarza w Sochaczewie.

Redakcja

W TYM NUMERZE :

Artyści na „Dwa głosy”

str.2



Lekcja astronomii w „Przenośnym Planetarium”

str.4



Osiemdziesiątka w Berlinie

str.5



Na dwa głosy



Dwa głosy o 11 listopada w Osiemdziesiątce

Tak jak w całym kraju również w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Praktycznego im. Ignacego Włodzimierza Garbolewskiego obchody setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę miały wyjątkowy charakter. Szkoła włączyła się do ogólnopolskich akcji - m.in. do akcji „Hymn dla Niepodległej” i w piątek 9 listopada o 11.11 uczniowie odśpiewali hymn narodowy. Osiemdziesiątka uczciła obchody 100. Lecia odzyskania niepodległości również według własnego, autorskiego scenariusza. W środę 7 listopada odbyły się gra miejska – „Gra o nieodległość” - oraz zaprezentowany został spektakl „Dwa głosy o 11 listopada”. Twórcy przedstawienia otrzymali zasłużone owoce na stojąco, ponieważ potrafili wzruszyć i zainteresować młodzież, a temat patriotyzmu i wolności zaprezentowali w niebanalny sposób. Przypomnieli teksty i piosenki, na których wychowały się poko-

lenia Polaków i które nadal mogą wzruszać oraz nieść bardzo pozytywny przekaz, co podkreśliły: dyrektor szkoły Julia Jakubowska oraz dyrektor Powiatowego Zespołu Edukacji Urszula Opasiak.



Oto jakie wydarzenia zaprezentowano na szkolnej scenie. Akcja muzyczno-poetyckiego widowiska „Dwa głosy o 11 listopada” rozgrywa się w sali muzealnej, do której przewodniczka wprowadza grupę młodzieży. Za chwilą mają wysłuchać wykładu na temat nieodległości. Kompletnie nie są nim zainteresowani, przewodniczka podejmuje próbę uciszenia rozhułkanej młodzieży, ale z marnym skutkiem.

W sztuce pojawiają się postacie prezentujące różne postawy młodych ludzi

wobec wolności i niepodległości i zatrważającą nieznamość polskiej historii. Jest więc Ewka, dla której wolność oznacza niezależność od nikogo i niczego. Co prawda pojawia się też „kujonka”, jak to w szkole, ma ogromną wiedzę historyczną, ale taka uczennica stanowi wyjątek. Większość prezentuje opinię, że żyjemy w Europie bez granic, więc „trucie” na temat przeszłości Polski, jej historii nikogo nie interesuje. Musi coś się wydarzyć, żeby potrząsnąć zbuntowaną młodzieżą odrzucającą historię narodową. I w tym momencie ożywają muzealne obrazy, z których schodzą przodkowie niepokornych słuchaczy tej muzealnej prelekcji, by powiedzieć basta! Nie o to walczyli, przelewali krew, by teraz odrzucono i sporniewierano ich ofiarę. I tak oto rozpoczyna się dialog przeszłości z terażniejszością, dialog przelatany patriotycznymi utworami, piosenkami patriotycznymi współczesnymi i dawnymi. „Rota”, „Warszawianka”, „Pierwsza Brygada”, te i inne pieśni powstańcze śpiewała cała sala. W tle na slajdach można było oglądać postacie i wydarzenia, bez których wolność nie nadeszłaby.

W widowisku wystąpili: Anita Znamirowska i Wiktoria Linowska z klasy IVct, Ola Barciak, Julia Żoch, i Klaudia Stańczewska z II a Lo, Patrycja Syska, Adrian Zieliński i Miłosz Paduch z IIbt. Techniczną stroną widowiska

zajęli się Kamil Gensler i Daniel Woźniak, co nie było bez znaczenia, ponieważ słowo i muzyka połączone zostały z pokazami slajdów. Spektakl uczniowie przygotowywali pod kierunkiem Marii Kowalskiej nauczycielki języka polskiego. Na scenografię widowiska złożyły się m.in. mapa fizyczna Polski, ramy obrazów, kalendarz najważniejszych wydarzeń historycznych, a w tle ekran, na którym te wydarzenia mogli śledzić widzowie. Były to archiwalne zapisy trudnych i znaczących momentów w historii Polski.

„Dwa głosy o 11 listopada”, ponieważ w tej sztuce ścierają się głosy młodych i starych. Spektakl kończy się utworem „Taki kraj”, a więc refleksją o niepodległości, szacunku dla historii i podziwie dla urody kraju nad Wisłą.

Twórcy przedstawienia otrzymali zasłużone owoce na stojąco, potrafili wzruszyć i zainteresować młodzież, ponieważ temat patriotyzmu i wolności zaprezentowali w niebanalny sposób. Przypomnieli teksty i piosenki, na których wychowały się pokolenia Polaków i które nadal mogą wzruszać oraz nieść bardzo pozytywny przekaz, co podkreśliły dyrektor szkoły Julia Jakubowska oraz Dyrektor Powiatowego Zespołu Edukacji Urszula Opasiak. Dwa głosy mogą się jednak połączyć!

Grażyna Bolimowska-Gajda

Nie taki wakeskate straszny

Czy trudno jest pływać na desce wakeskate? - zapytała mnie mała dziewczynka na jednym z wakeparków, kiedy przymierzałem się do skoku do wody na mojej desce. Przyznała, że miała okazję pływać na wakeboardzie, jednak o istnieniu wakeskate nie miała pojęcia.

Zacznijmy od początku. Deska wakeskate to upraszczając - wodna odmiana deski rolki. W przeciwieństwie do deski wakeboard, wakeskate nie posiada przytwierdzonych na stałe butów, co daje użytkownikowi pełną swobodę ruchów. Aby na niej pływać, dodatkowo potrzebne będzie obuwie sportowe i oczywiście dostęp do wakeparku, których w Polsce mamy już ponad 50. Najbliższe parki to Wake Family Brwinów i Wake and Skate Park w Książenicach.



Wbrew pozorom i krążącym mitom, nauka na wakeskate jest banalnie prosta.

Ważne, aby stawiając pierwsze kroki, skorzystać z pomocy doświadczonego instruktora, który w praktyce pokaze jaką pozycję przyjąć przy starcie i poinstruuje jak balansować przy skrętach. To co często zniechęca początkujących, to trudność startu z wody, głównie wynikająca z tego, że deska nie jest przypięta do naszych butów. Jeśli zachowasz spokój i zaufasz instruktorowi, nauka startowania nie przysporzy ci większych kłopotów, a przyjemność z pływania będzie jedyna w swoim rodzaju. Nie jesteś niczym skrupowany/a, stoisz na desce i płyniesz. Jedno jest pewne, czy wake-

skate, czy wakeboard, windsurfing czy wakesurfing, skateboarding czy snowboarding - jak się nie wywrócisz, to się nie nauczysz :-)

Jak już opanujesz start i pływanie po prostej, stopniowo rozwijaj dalsze umiejętności: najpierw skręcanie, potem ollie, następnie shove-vit. Daj sobie

motorówką, skuterm wodnym czy wyciągarką.

To co wyróżnia wakeskating na tle pokrewnych sportów wodnych, to mentalność. Jest bardziej indywidualny i daje większe możliwości samodzielnej interpretacji. Można mieć frajdę z pływania na desce wakeskate, nieko-



Nie, to nie takie trudne xD

czas na naturalny progres i wprowadzanie kolejnych tricków. Możliwości progresu technicznego w pływaniu na wakeskate są nieograniczone - pomyśl o praktykowaniu swoich tricków za

niecznie wykonując spektakularne tricki. W wakeskate chodzi o osobistą gratyfikację, uzyskanie własnego stylu, przekraczanie własnych granic i oczywiście dobrą zabawę. Nieważne czy za-

Mikołaj w Osiemdziesiątce

W Zespole Szkół Centrum Kształcenia Praktycznego Mikołajki mają już swoją tradycję. 6 grudnia od rana rozbrzmiewa świąteczna muzyka, a Mikołaj wyciąga ze swojego worka różne smakołyki.

Samorząd Uczniowski ogłasza konkurs: „Kto przebrany ten nie pytany”.

Również tego dnia ma swój finał wielka akcja: „Zbiórka pluszaków dla chorych dzieciaków”.

Pluszaki zbierane są z okazji Światowego „Dnia Pluszowego Misia” i uczniowie przekazują je chorym dzieciom właśnie w Mikołajki.

Samorząd Uczniowski z Mikołajem oraz śnieżynki jadą do szpitala i tam wręczają dzieciom prezenty.

Zawsze jest bardzo miło i wzruszająco, a radość dzieci jest dla uczniów i ich opiekunów największą przyjemnością.

W tym roku, to już VII edycja tej akcji, dzięki hojności uczniów udało się zebrać taką ilość pluszaków, że otrzymały je dzieciaki ze szpitala oraz przekazane zostały też rodzinom w ramach zbiórki „Szlachetnej paczki”.



Planetarium

10 i 11 grudnia na zaproszenie nauczyciela fizyki Małgorzaty Buczek gościło



u nas przenośne planetarium. W lekcjach astronomii uczestniczyły klasy liceum i

technikum. Przy dźwiękach muzyki młodzież obejrzała projekcję filmową w kapsule przypominającej gład narzutowy. Kapsuła ta w swoim wnętrzu kryła duży ekran o kształcie półsfery i nowoczesny sprzęt umożliwiający obejrzenie odległych obiektów.

Dzięki olbrzymiej bazie danych o obiektach

astronomicznych, ich położeniach i własnościach możliwe było podróżowanie po Układzie Słonecznym, planetach, księżycach.

Możliwa stała się wycieczka do innych gwiazd, ich układów planetarnych oraz do wnętrza **Drogi Mlecznej.**

Cmentarz żydowski zdewastowany!



Żydowski Cmentarz w Sochaczewie mieści się na ulicy Sierpniowej, odchodzącej od ulicy Traugutta, niedaleko Liceum im. Fryderyka Chopina. Został założony około XVI wieku, jednak do dziś zachowało się niewiele nagrobków (które w żydowskim języku noszą nazwę macew) wskutek dewastacji w okresie II wojny światowej i PRL. Oprócz nagrobków, jest też ohel, w którym znajduje się

grób cadyków z rodziny Bornstein'ów oraz symboliczna ściana płaczu. Została ona wzniesiona ku czci ofiar Holokaustu.

9. listopada grupka uczniów z Liceum im. Fryderyka Chopina zauważyła, że owa ściana płaczu została sprofanowana. Nieznany sprawca namalował farbą w spray'u kilka niemieckich swastyk, napis "ISIS" oraz tzw. "wisielca" z Gwiazdą

Dawida. Przed II Wojną Światową Żydzi stanowili 70% ludności Sochaczewa. Funkcjonowała synagoga i rozkwitała kultura żydowska. Po "apokalipsie" liczba ta bardzo się ograniczyła, a pod koniec lat 40. nasze miasto opuścili ostatni Żydzi.

Cmentarz Żydowski daje nam świadectwo zamierzonych już dziejów Sochaczewa i zwiększa świadomość tradycji i historii, którym należy się cześć. W tym momencie warto zadać sobie pytanie: Czy w Polsce priorytetem jest pamięć o dawnych czasach? Jak można tak bezczęścić pomniki historii?

Mam nadzieję na poprawę stosunku niektórych Polaków do Żydów. Może więc, która została zadzierzgnięta wieki temu w przyszłości dostanie swoją nową jakość i takie sytuacje jak na Cmentarzu Żydowskim zdarzać się nie będą.

Konkurs „Sochaczew Rozśpiewany”



Wiktorija Fabisiak trzecia w konkursie Sochaczew Rozśpiewany

Grand Prix konkursu, nagroda Radia Sochaczew i nagroda publiczności powędrowały do **Mateusza Gawora**. Piosenka **Abby „SOS”** podbiła serca wszystkich, ale uczennica klasy Ib Lo naszej szkoły Wiktorija Fabisiak zwróciła uwagę jurorów, którzy nagrodzili ją trzecim miejscem. Gratulacje! W sobotę 8 grudnia odbył się finał projektu „Sochaczew Rozśpiewany”. Już po raz siódmy mogliśmy obserwować młodych wykonawców z zespołu Open

Day, tym razem w repertuarze szwedzkiej grupy **ABBA**. W części konkursowej wczorajszej Gali wystąpili: Karolina Goźlińska, Maja Rychwalska, Mateusz Gawor, Zuzia Mikołajczyk, Dominika Kaźmierska, Oliwia Adamczyk, Julia Matczak, Wiktorija Fabisiak, Sandra Łęcka, Kasia Jakubiak. Niekwestionowanym zwycięzcą okazał się Mateusz Gawor, który otrzymał nagrodę główną wysokości 1200 złotych, nagrodę publiczności i nagrodę Radia Sochaczew wysokości 400 złotych. Drugą nagrodę w wysokości 700 złotych otrzymała Zuzanna Mikołajczyk za wykonanie piosenki Chiquitita, a trzecią 500 złotych Wiktorija Fabisiak za piosenkę „Take a Chance on me”.

W tym roku autorka scenografii Monika Boruta-Sałacińska postawiła na artystyczny minimalizm - sprawdził się doskonale. Błyszczący napis ABBA po podświetleniu dał doskonały efekt, a dopełniły go wizualizacje Gameda Ibadulajewa i zespół ABBA Cover Band na scenie. Zespół najpierw akompaniował wokalistom a potem wystąpił z koncertem piosenek ABBY. Muzycy z uznaniem wypowiedzieli się o scenografii i profesjonalnym przygotowaniu sceny. W kuluarach podczas przerwy można było nie tylko podzielić się wrażeniami, ale również skosztować pysznej kawy, a na finał tortu i wznieść toast za zdrowie artystów i organizatorów.

Najlepsze serialowe sceny karaoke



ze



Nie wiem, czy pod takim kątem oglądacie seriale?

Spróbujcie. A jeśli znajdziecie inny ciekawy motyw, podpowiedzcie mi. Pewnie niektórych ze swoich ulubionych postaci nie podejrzewaliście o zdolności wokalne?

„Supernatural”
Odcinek 10x01 „Black”

Kilka lat temu Dean uraczył nas przyjemną sceną karaoke. Choć samo karaoke miało pokazać, jak nisko upadł w tym momencie starszy Winchester, to dla widzów niewątpliwie był to ciekawy moment. A z racji, że Deanowi śpiewanie niekoniecznie wychodzi, to reakcje obserwujących go ludzi, podczas gdy nie chce zejść

sceny, nadal bawi.

Dr House”
Odcinek 6x19 „The Choice”
Karaoke niewątpliwie wpisuje się w każdy rodzaj serialu. Chase z akompaniującym mu Foremanem i House’em wykonują świetny utwór, po którym nikt nie jest chętny przejąć sce-



ny. Nie ma co się dziwić, ciężko przebić tak zgrane wystąpienie.
„Skam”

Odcinek 4x05 „Hvis du er trist er jeg trist”

Nastolatki gromadzą się wokół śpiewającego Evena. Słowa „Imagine” opowiadają o idealnym świecie, w którym nie ma podziałów. Gdy do baru wchodzi grupa chłopaków, Even czuje się zakłopotany, jednak zaraz dołącza do niego w śpiewie Isak. Za jego przykładem szybko podąża reszta obecnych osób, śpiewając wspólnie słowa piosenki. To grupowe wykonanie staje się pięknym przekazem i jedną z najlepszych zaprezentowanych tu scen.

Wiktoria Wątkowska

Osiemdziesiątka w Berlinie



W ciągu jednego dnia obejrzeni najważniejsze punkty Berlina - wymagało to niesamowitej dyscypliny zarówno od organizatora jak również od uczestników wycieczki, czyli uczniów Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Praktycznego w Sochaczewie. Wyjazd o piątej, powrót też około piątej, tyle że dnia następnego. **Niektórzy ten dzień rozpoczęli nawet o 2.00 w nocy, a byli też tacy, którzy przed podróżą nie kładli się spać, ponieważ się nie opłacało.**

Trasę do Berlina pokonali

zgodnie z planem bez zdarzeń szczególnych. Już w stolicy naszych zachodnich sąsiadów obejrzeni najważniejsze zabytki. Była więc Brama Brandenburska, przy której zawsze jest tłoczno, ponieważ jeżeli jesteś w Berlinie nie możesz nie być w tym miejscu, jeśli je ominiesz to tak jakbyś w ogóle nie widział tego miasta. Tu oczywiście musiało być zbiorowe foto. Brama Brandenburska - tu fotografują się wszyscy. Po jej przekroczeniu można podziwiać ogromny plac i fotografować się na tle łuku triumfalnego.

Budynek Reichstagu uczniowie Osiemdziesiątki obejrzeni tylko z zewnątrz, to w końcu była wycieczka jednodniowa, żeby wejść do środka, trzeba wcześniej umówić spotkanie i zarezerwować sobie sporo czasu.

W sąsiedztwie Reichstagu znajduje się siedziba kanclerz Niemiec Angeli Merkel - na dachu budynku może lądować helikopter - tego dnia akurat nie lądował. Taki pech.

C.d. str. 9

Osiemdziesiątka w Berlinie



Na **Aleksanderplatz** trzeba podnieść wysoko głowę, by podziwiać wieżę telewizyjną ze słynną restauracją widokową - dzień był pochmurny, deszczowy, więc wieża niestety nie błyszczała w słońcu. Potsdamer Platz to również obowiązkowy punkt programu. Przejechaliśmy cały Berlin poczynając od wschodniego - obejrzelśmy resztki Muru Berlińskiego, podziwialiśmy słynne graffiti na murze - w tym pocałunek Breżniewa i Honeckera.

Berlin to miasto targów, na

final były **Weihnachtsmarkts**, Musieliśmy się tam wybrać, by skosztować niemieckich świątecznych przysmaków. Wieczór, błyszczące girlandy, feria świateł, czyli klimat świąteczny. Słynne wursty, grzane wino i stragany z ozdobami świątecznymi. Wiem, w Polsce też można skosztować niemieckich kielbasek, ale podobno te oryginalne są nie do podrobienia. Poza tym inaczej smakują na niemieckim targu.

54 osoby - tylu uczniów wybrało się do Berlina - wrócili cali i zdrowi. Magda Andrzej-

ewska, która wyjazd zorganizowała może przyjmować już gratulacje.

Oczywiście, jak to w podróży bywa, nie obyło się i bez drobnej wpadki kierowcy, który nie skręcił w odpowiednim momencie w odpowiednią drogę i niechcący wydłużył grupie czas jazdy, ale takie ryzyko zawsze wpisane jest w tego rodzaju przedsięwzięcia. Dla wielu uczniów była to pierwsza wizyta w Berlinie, miasto zrobiło na nich wrażenie i pewnie jeszcze tam wrócą.

Grażyna Bolimowska-Gajda

2BLO pisze



Niektórzy piszą do szuflady, czekają aż nadejdzie taki moment, że pokażą światu swoją twórczość. Są oczywiście tacy, którzy uważają, że nie potrafią i żaden wiersz nie wyjdzie spod ich pióra. Są również sytuacje szczególne, oto na języku polskim trzeba wykazać się kreatywnością i napisać wiersz.

Jak trzeba to piszemy i wtedy okazuje się, że można. Co prawda Nobla za to nie będzie, ale jak chcę to potrafię. Właśnie tak było w tym przypadku.

Może i Wy spróbujecie?

Moje życie kolorowe
Mam maturę, dobre zdrowie

Czeka na mnie już zabawa
Małżeństwo trudna sprawa
Później dzieci, edukacja
Wciąż od nowa... REKRUTACJA.

Aleksandra Zielińska

Wciąż zabawa i nauka
Czeka na mnie napływ sztuki
I lecimy do nauki
Raz... dwa... trzy... maturka zdana
Małżeństwo, dzieci, praca
Teraz z górki i do furki.

Klaudia Orlińska

Mam lat 16 życie się zaczyna
Miłość, pieniądze, rodzina

Wszystko się tak zaczyna.
Praca szkoła i matura
Wszystko to jedna bzdura
Gdy zbliży się końca kres
W końcu docenię to co jest.
Julita Jankowska

Mam lat naście leci życie
Zaraz znajdę się w Madrycie
Liczy się tu edukacja
Czas nauki i wariacja
Potem tylko doświadczenie
I osiągnę swoje cele
Karolina Anasiak

Piękna, mądra i zabawna
W moim życiu wciąż atrakcje
Czas matury szkoda zdrowia
Zaraz studia i od nowa
I do książki znów zaglądam
Zaraz praca i marzenia
Koniec życia się docenia.
Iga Kalinowska

Paluch – „Czerwony Dywan”

BOR Records wypuszcza 13 album Palucha o nazwie „Czerwony Dywan”.

Po serii platynowych albumów raper nie zwalnia tempa i po roku przerwy wypuszcza kolejny bestseller. Na płycie znajdziemy 14 utworów artysty.

Wśród gości oprócz raperów wytwórni B.O.R pojawi się również Słoń oraz francuski raper z polskimi korzeniami PLK. Za warstwę muzyczną odpowia-

dają najzdolniejsi producenci z rodzimej sceny APmg, Sergiusz, 2K, Michał Graczyk, Hubi, Julas, SoDrumatic.

TRACKLISTA

1. Intro
2. „Czerwony Dywan”
3. „Balans”
4. „Ładni Smutni Ludzie”
5. „Nie Myśl o Tym”
6. „Nowa Polska”
7. „Mój Kościół”
8. „Sidła”
9. „Opozycja”
10. „Spłata”
11. „Pudle”
12. „Amalgamat”
13. „Peeling”
14. „Życie Wieczne”

Czerwony dywan jest technicznie dobrze stworzoną płytą, konstrukcją zbliża się do swoich poprzedników, czyli Ostatniego Krzyku Osiedla czy Złotej Owcy.

Słuchacz znajdzie tam kawałki trueschoolowe czy bengery ale także i lżejsze brzmieniowo i tematycznie utwory. Album skupia się na świecie show biznesu i na swojej osobie wśród kolegów z branży, ale dotyczący całego pokolenia, które zdaje się cały czas zwracać uwagę na siebie.

Paluch trzyma się utartych szlaków w swoich albumach, dlatego powstaje wrażenie monotonii w bitach i braku nowoczesności. Według mnie Czerwony dywan jest albumem dobrze stworzonym i przemyślanym.

Jego minusem jest monotoność w stylu, brak prób podejmowania odważnych kroków, by stworzyć coś nowego, lecz ten jeden minus nie przekreśla całego albumu



Życie to nie bajka?- recenzja pierwszego odcinka Tell Me A Story

Serial opiera się na trzech znanym raczej wszystkim bajkach – „Czerwonym Kapturku”, „Jasiu i Małgosi” oraz „Trzech Świnkach”. Poza oczywistą symboliką wskazującą na dane role, jednak postacie niekoniecznie się w nie wpasowują. Dzięki temu możemy dać się zaskoczyć prezentowanej historii, choć na tę chwilę ciężko stwierdzić, do czego dokładnie ona zmierza. Mimo wszystko bohaterowie w całkiem ciekawy sposób funkcjonują koło siebie.

Poznajemy tu nastoletnią Kayle, mieszkającą po przeprowadzce z ojcem u babci. Rodzeństwo Hannah i Gabe’a, dbających o siebie nawzajem, nawet w najgorszych chwilach. Jordana, który wydawałoby się, że ma wszystko, czego w życiu potrzeba, a także Eddiego, planującego wraz z kolegami dość przerażający sposób zarobku. Powiązanie postaci ze wspomnianymi wcześniej bajkami jest często zarysowane za pomocą znanych symboli – czerwonego płaszczka przeciwdeszczowego czy masek świń.

Bohaterowie w pierwszym odcinku stają często przed ważnymi wyborami, które są w stanie znacząco zmienić ich życie. Czy to w sferze uczuciowej, rodzinnej, czy zarobkowej – wszystkie podejmowane decyzje wydają się mieć spore konsekwencje, które będzie zapewne dane widzom jeszcze śledzić. Życie każdego z nich pod koniec odcinka znacznie się komplikuje. Jednocześnie

ciężko powiedzieć coś więcej o samych postaciach, których nagromadzenie chwilowo wyszło serialowi dość nieporadnie. Wśród zaprezentowanych nam osób najwięcej mogliśmy przyjrzeć się młodej Kayli oraz Jordanowi, jednak odcinek skupiający się na każdym po trochu sprawił, że nikogo nie udało nam się lepiej poznać i ciężko komukolwiek w tej historii kibicować.

Stworzenie serialu opartego na bajkach to zawsze ciekawy pomysł, przyciągający sporo widzów. Problem może pojawić się jednak wtedy, gdy samo powiązanie fabuły z opowieściami dla dzieci wypadnie dość blado, jak w omawianym tu pilocie serialu. Choć prezentowana historia zdaje się mieć większy cel, to jak dotąd nie udało się tego odpowiednio przekazać.

W samej obsadzie serialu znajdziemy sporo znanych twarzy, które zapewne przyciągną do produkcji wielu widzów. Trzeba przyznać, że postawienie na kojarzonych aktorów i aktorki to dobre rozwiązanie, mogące zatrzymać przy produkcji oglądających na tyle długo, by pozwolić sobie na opowiedzenie wszystkiego.

Nie sposób wspomnieć o klimatycznej czołówce, prezentującej świetne animacje związane ze wspomnianymi bajkami oraz muzyką nadającą jej dość przerażającego charakteru – na dłuższą metę może ona wydać się jednak zbyt długa.

Serial tylko lekko zarysowuje historię, a namnoże-

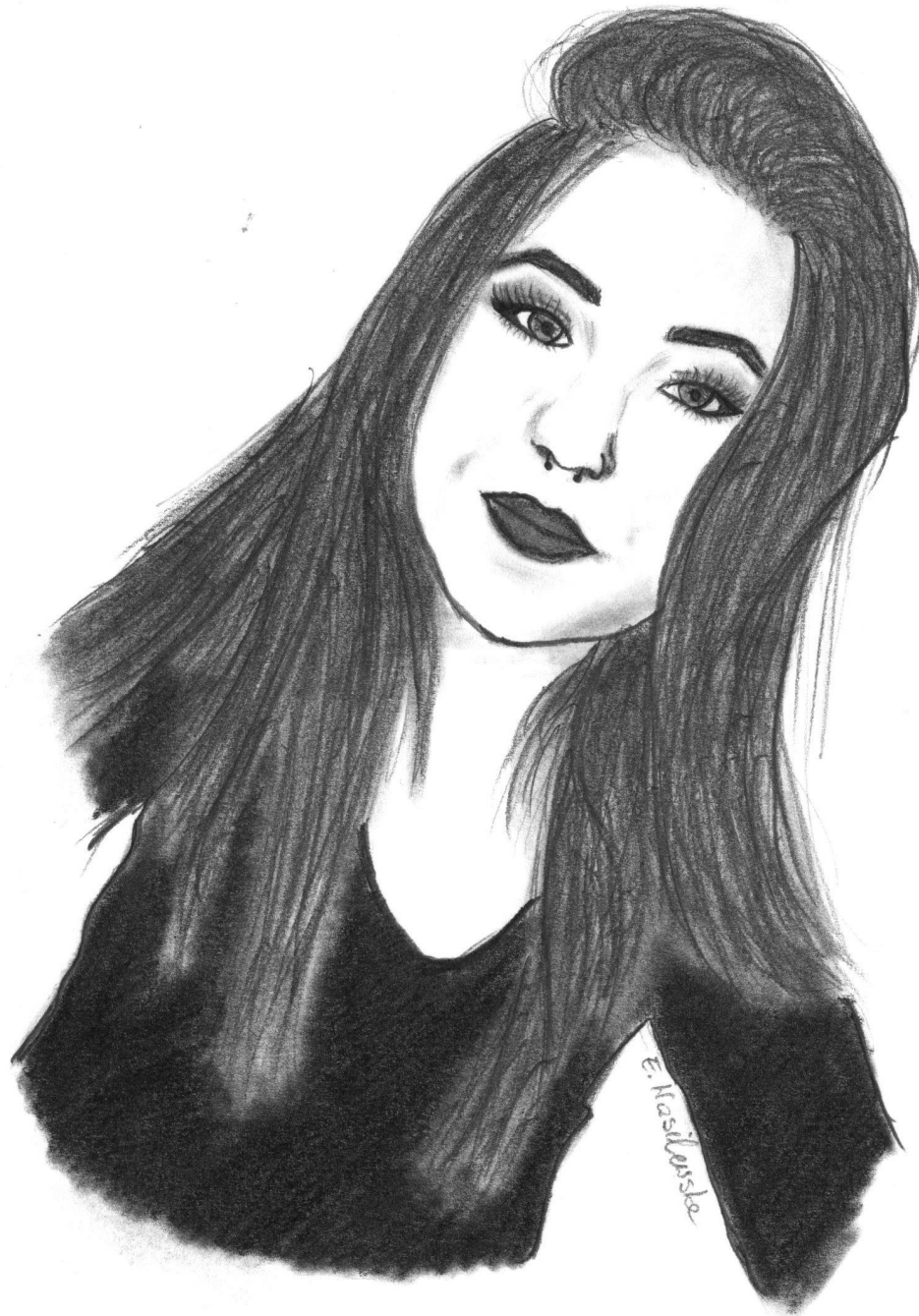
nie postaci sprawia problem z manewrowaniem nimi. Nie oznacza to jednak, że dalej nie będzie ciekawie, wręcz liczę na to, że produkcja jeszcze się rozkręci i będę regularnie do niej wracać.



Wiktoria Wątkowska

ARCHIPELAGI LUDZKICH TWARZY

"Nie wszystkie wyspy leżą za morzami. Zamknij oczy, sięgnij i dotknij najbliższej Ci - cudzej lub własnej - twarzy."



Mam na imię **Zuzanna**. Chodzę do klasy **4DT**. Interesuje mnie rugby, siatkówka a także tenis oraz futbol amerykański. Bardzo lubię piercing. Kocham zwierzęta, w szczególności kangury. Lubię się odstresować czytając książki lub słuchając rocka, głównie tego starego, oldskoolowego.

Moje ulubione zespoły to **Guns N' Roses, AC/DC** i **Scorpions**. Dążę do tego, aby po szkole zdobyć zawód kadrowej, żeby pracować w działach HR. Technikum obsługi turystycznej pokazało mi, że turystyka to bardzo ciekawy kierunek, dlatego w weekendy pracuję w Centrum Informacji Turystycznej na warszawskiej Starówce. Po maturze będę starać się dostać na studia na kierunek zarządzania zasobami ludzkimi. Za 20 lat widzę się jako właścicielkę huskich i wielu dogów niemieckich, które dorównują mi swoim okazałym wzrostem.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

SKŁAD: P. TOMASZEWSKI

DZIAŁ PUBLICYSTYCZNY: OLA PANEK, WIKTORIA WĄTKOWSKA, JAKUB TOMASZEWSKI

RED. PROWADZĄCY: GRAŻYNA BOLIMOWSKA - GAJDA